

NASZA

B.D.I.C

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Przyszłość

NOWY ROK! Spoglądamy wstecz. Robimy przegląd wydarzeń i osiągnięć w naszym życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, społecznym, narodowym. Staramy się zrobić bilans. I znaleźć odpowiedź, jak też ten rok wypadł dla nas: dodatnio, czy też deficyt?

A potem staramy się przeniknąć tę zasłonę, która przedziela nas w każdym momencie od tego, co nas też w tym roku czeka?

SPRÓBUJMY zrobić też krótki bilans naszej pracy na terenie syndykalnym: czy udało się nam wykonać zamierzone plany? Czy zdobyliśmy nowych członków naszej organizacji syndykalnej, czy zdobyliśmy nowych czytelników naszych pism syndykalnych? Czy zdobyliśmy nowych abonentów „Naszej Pracy”?

Zwykle tak się dzieje, że zamierzenia mamy większe, że obiecujemy sobie, iż przyłożymy się pilniej do spraw, którym zbyt mało uwagi lub czasu dotychczas poświęciliśmy. Nie wszystko uda się nam wykonać. Ale tym się nie zrażamy. Jeżeli nawet niezadowoleni jesteśmy z osiągniętych rezultatów, to nie uchylamy się od zrobienia takiego krótkiego chociażby rachunku sumienia syndykalisty. I niech to nam posłuży do ustalenia nowego planu na rok następny, na rok 1963. Nawet dotychczasowe nasze niepowodzenia niech nam służą, jako lekcja, z której będziemy korzystali w dalszej naszej akcji.

NAJBLIŻSZA przyszłość, według przewidywań specjalistów, powinna nam przynieść, tutaj, w zachodniej

Europie dalszy rozwój życia ekonomicznego przy lekkim jednak przyhamowaniu wzrostu produkcji na niektórych odcinkach. Można się obawiać, iż niektóre przedsiębiorstwa będą musiały ulec likwidacji, skoro nie będą mogły wytrzymać konkurencji. Na tych odcinkach syndykaty będą musiały więc czuwać, aby jakiegokolwiek zawieszenie działalności produkcyjnej nie odbiło się na robotnikach. O ile na odcinku świadczeń socjalnych, syndykaty mają już wiele do powiedzenia zarówno w skali krajowej jak i w insty-

tucjach Wspólnoty Europejskiej, to dotychczas nie można było uzyskać tego, by ostrzeżenia syndykatów i ich żądania w przedmiocie dość wczesnego przygotowania przegrupowania przemysłowego w okręgach, zagrożonych nadciągającym bezrobociem, zostały wzięte pod uwagę.

Gdy wzrosną szeregi tych, którzy w zrozumieniu wielkiej roli syndykatów udzielą poparcia ich akcji, wówczas każda rodzina robotnicza spokojnie będzie patrzyła w przyszłość!



**Wszystkim Czytelnikom i ich Rodzinom
przesyłamy najlepsze życzenia**

na Nowy Rok 1963

4 P. 6746

KRONIKA FRANCJI

B.D.I.C.

Podwyżka pułapu

Począwszy od 1 stycznia 1963 roku, „pułap” miesięcznych zarobków, od których płacimy składki do Ubezpieczalni Społecznych został podwyższony do 870 fr.

Co to znaczy ?

Składki do Ubezpieczeń Społecznych

opłacało się w roku 1962 tylko od tej części zarobku, która nie przekraczała miesięcznie 800 NF. Jeżelibyśmy chcieli być zupełnie ściśli, to powiedzielibyśmy, że składki te zostały wniesione tylko od tej części zarobku, która nie przekroczyła przez rok 9.600 NF. Wprawdzie składkę potrąca nam pa-

tron przy każdej wypłacie, ale przy ostatniej wypłacie roku 1962 patron musiał przeprowadzić t. zw. regularyzację składek. Polega to na tym, że trzeba było dodać do siebie wszystko, co patron nam wypłacił w ciągu roku i od tego obliczyć należną składkę. To wszystko, co było nam potrącone przy każdej wypłacie też się sumowało. Po dokonaniu tych dwóch operacji należało zobaczyć, czy jest różnica i właśnie przy ostatniej wypłacie uregulować tę różnicę.

Ale jeżeli suma naszych zarobków w ciągu roku przekroczyła 9.600 NF, to wówczas składki obliczało się nie od całej sumy, a tylko od 9.600 NF. Bo to była suma, wyznaczona, jako „pułap” przy obliczaniu składki.

Na rok 1963 ta właśnie granica, ten „pułap”, został ustalony na 870 F. miesięcznie czyli na 10.440 F. rocznie.

Trzeba jeszcze pamiętać, że przy ustalaniu wysokości zarobków, podlegających składkowaniu do Ubezpieczeń Społecznych, bierze się pod uwagę zarobek „brutto”. To znaczy, że bierze się pod uwagę nie to co rzeczywiście do kieszeni pracownika wpłynęło, a jego zarobek przed dokonaniem wszelkich potrąceń.

Przy okazji warto przypomnieć, że pracownicy, stojący na wyższym szczeblu w hierarchii pracowniczej, tak zwane „kadry” mają już od dawna „pensje dodatkowe”, które są wypłacane przez specjalny fundusz, na które ci pracownicy wpłacają dość wysokie składki. Ale te składki opłacają oni tylko od tych zarobków, które nie podlegają opłaceniu składek do Ubezpieczalni Społecznych. Dlatego przedstawiciele kadr nie byli zadowoleni z tego, że w ciągu ostatnich lat „pułap” został znacznie podwyższony. Zmniejszyło to bowiem wpływy do ich kasy pensji dodatkowej.

W tym roku rząd dał kadrom gwarancję, że w ciągu roku nie będzie już innej podwyżki pułapu.

Wyniki wyborów do Ubezpieczeń Społecznych

W poprzednich dwóch numerach Naszej Pracy podaliśmy dość dużo informacji, które naświetlały znaczenie wyborów administratorów w Ubezpie-

czalniach Społecznych i w Kasach Świadczeń Rodzinnych.

Wybory te odbyły się w dniu 13 grudnia 1962 r. przyniosły następujące rezultaty :

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE

Uprawnionych do głosowania :

11.653.620 osób. Ważnych głosów oddano : 8.040.531.
 C.G.T. : 3.561.447 głosów, to jest 44,30 procent.
 C.F.T.C. : 1.685.370 głosów, to jest 20,97 procent.
 F.O. : 1.184.741 głosów, to jest 15,1 procent.
 Mutualités : 702.595 głosów, to jest 8,73 procent.
 C.G.C. : 374.046 głosów, to jest 4,65 procent.
 Różne : 532.322 głosy, to jest 6,62 procent.

KASY ŚWIADCZEŃ RODZINNYCH

Uprawnionych do głosowania :

2.501.873 osób. Ważnych głosów oddano : 1.713.537.
 C.G.T. : 831.754 głosy, to jest 48,5 procent.
 C.F.T.C. : 385.674 głosy, to jest 22,5 procent.
 F.O. : 223.654 głosy, to jest 13,10 procent.
 Familiaux : 84.024 głosy, to jest 4,90 procent.
 Mutualités : 63.426 głosów, to jest 3,70 procent.
 Różne : 125.005 głosów, to jest 7,30 procent.

OCENA

Jak widzimy, listy syndykalne otrzymały łącznie 80 procent głosów w Ubezpieczalniach Społecznych, a 84 procent w Kasach Świadczeń Rodzinnych.

Jeżeli porównamy te rezultaty z rezultatami wyborów w roku 1950 i 1955 to możemy skonstatować lekki przyrost głosów na listy C.G.T., utrzyma-

nie się C.F.T.C. na tym samym mniej więcej poziomie, cofnięcie się F.O. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że ilość wyborców wzrosła od 1950 roku o 50 procent.

Wynika z tego, że C.F.T.C. jest pierwszą we Francji niekomunistyczną siłą syndykalną.

Czy warto wrócić po chorobie do pracy w poniedziałek ?

Przez dłuższy czas była taka praktyka, że Ubezpieczalnia Społeczna nie wypłacała świadczeń dziennych za niedzielę, jeżeli pracownik wracał po chorobie w poniedziałek. Dlatego weszło w zwyczaj, że lekarze jako dzień podjęcia pracy w swych zaświadczeniach wskazywali wtorek.

Naturalnie, nie uszło to uwagi Kas. Okazało się, że najlepszym lekarstwem

na to było wypłacanie świadczeń również i za niedzielę, jeżeli lekarz jako dzień podjęcia pracy wskazywał poniedziałek. O ile bowiem poprzednio każdemu kalkulowało się zostać dzień dłużej w domu, aby otrzymać świadczenia Ubezpieczalni za dwa dni, to teraz to się nie opłaca, ponieważ i tak za jeden dzień, za dzień świąteczny czy za niedzielę, Kasa płaci. W ten sposób Kasa

zaoszczędziła sobie w wielu bardzo wypadkach wypłacania świadczeń za poniedziałek. Nikt na tym nie traci.

Ale jeszcze do dzisiaj jest wielu pracowników, którzy są przeświadczeni, że nie otrzymają świadczenia za niedzielę, jeżeli wrócą w poniedziałek do pracy. Przy każdej zatem okazji powinniśmy wyjaśniać, iż jest to pomyłka.

Pensje i świadczenia na starość

B.D.I.C

(dalszy ciąg)

W numerze wrześniowym „Naszej Pracy” przystąpiliśmy do szczegółowego omówienia świadczeń, jakie nam się będą należały ze strony Ubezpieczalni Społecznej wtedy, gdy już będziemy niezdolni do pracy ze względu na podeszły wiek. Powiedzieliśmy wówczas, że będziemy podawali dalsze wiadomości w następnych kolejnych numerach naszego pisma.

Z tej obietnicy wywiązaliśmy się tylko częściowo. W numerze październikowym podaliśmy bowiem szereg dalszych informacji. Ale następnie, w dwóch kolejnych numerach, nie ukazały się informacje, dotyczące tej sprawy. Stało się to dlatego, że byliśmy w okresie wyborów do Ubezpieczalni Społecznych. Musieliśmy zatem poświęcić sporo miejsca na zagadnienia, związane z tymi wyborami.

Wybory mamy już poza sobą. Wracamy więc znowu do interesującej nas kwestii świadczeń na starość.

Przerwaliśmy nasze informacje w miejscu, w którym przystąpiliśmy do wyjaśnienia, w jaki sposób oblicza się pensję starości.

Przypomnienie

Przypomnijmy sobie krótko to, co powiedzieliśmy przed trzema miesiącami o tym „jak obliczyć pensję?”

Przede wszystkim zwróciliśmy uwagę, że wysokość pensji zależy od trzech czynników. I następnie dłużej zatrzymaliśmy się nad wyjaśnieniem, jak się określa pierwszy z tych czynników, który stanowi podstawę samego obliczenia, to jest, w jaki sposób określa się „przeciętny roczny podstawowy zarobek”. Widzieliśmy, że do ustalenia tego czynnika bierze się pod uwagę zarobek z ostatnich dziesięciu lat pracy. Roczny zarobek z poszczególnych lat pracy mnoży się przez ogłaszany rok rocznie przez rząd „współczynnik”, który wyrównywuje spadek wartości pieniądza. Następnie dodaje się te „zwaloryzowane” w ten sposób zarobki za lat dziesięć. Wreszcie otrzymaną sumę dzieli się przez dziesięć.

W ten sposób otrzymamy przeciętny zarobek z ostatnich dziesięciu lat, który jest podstawą naszych dalszych obliczeń.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że składki do Ubezpieczalni Społecznych opłacamy od całości naszego zarobku tylko wtedy, jeżeli nasz miesięczny zarobek nie przekracza pewnego pułapu. Pułap ten w roku 1962 wynosił 800 NF miesięcznie. W roku 1963 został on podwyższony do 870 fr. W związku z tym, i przeciętny roczny podstawowy zarobek obniża się do tej sumy, gdyby obliczenia nasze dały cyfrę wyższą.

Pełna pensja starości

Takie powiedzenie: „pełna pensja starości” brzmi bardzo ładnie. Ale rzeczywistość nie wygląda tak ładnie. Bowiem normalna pełna pensja starości wynosi tylko 40 procent naszego „przeciętnego rocznego podstawowego zarobku”.

Weźmy przykład.

Jeżeli okaże się, że nasz przeciętny roczny zarobek w ciągu ostatnich dziesięciu lat naszej aktywności zawodowej wynosił 7 200 fr, to wówczas pełna roczna pensja starości będzie wynosiła 40 proc. tej sumy, czyli 2 800 fr. Jeżeli rozdzielimy to na 12 miesięcy, to wówczas okaże się, że będziemy otrzymywali miesięcznie 240 fr., a więc 24 000 dawnych franków.

Gdybyśmy zarabiali tyle w ciągu dziesięciu lat, że nasz przeciętny zarobek z tych lat wyniósłby 10 440 fr., to pensja starości wynosiłaby 40 proc. tej sumy, czyli 4 176 fr. Po rozdzieleniu tej pensji na 12 miesięcy, okaże się, że będziemy otrzymywali 348 fr miesięcznie, czyli 34 800 dawnych franków.

Przyjrzyjmy się jeszcze bliżej temu drugiemu przykładowi.

Roczna suma zarobku 10 440 fr, rozdzielona na 12 miesięcy, daje nam 870 fr. Jest to więc suma, która w roku bieżącym została przyjęta jako „pułap” przy opłacaniu składek do Ubezpieczalni Społecznych. Jest to zatem również suma, która określa najwyż-

szy możliwy „przeciętny podstawowy zarobek roczny”. Choćby ktoś zarabiał więcej, to zarówno do płacenia składek jak i do obliczania pensji starości, bierze się pod uwagę tylko 870 fr miesięcznego zarobku. Z tego wynika, że w tym roku najwyższa pensja starości nie może przekroczyć 4 176 fr rocznie czyli 348 fr miesięcznie.

Widzimy z tego, że rzeczywiście „pełna pensja starości” nie jest wcale taką wysoką i że to wyrażenie nie jest takie piękne, jak to mogłoby się wydawać. Tymbardziej, że to jest maksymalna pełna pensja starości, czyli że będzie ją otrzymywała tylko taka osoba, która miała wysoki lub średni zarobek. Ci, którzy zarabiają mniej, nie będą mogli liczyć nawet na taką pensję.

A jeszcze trzeba podkreślić, że do pełnej pensji starości, obliczonej zależnie od przeciętnego zarobku z ostatnich dziesięciu lat, mają prawo tylko ci, którzy składkowali przez co najmniej 30 lat i którzy wystąpili o wypłacenie im pensji po ukończeniu 65 roku życia.

Wiek

Do sprawy ilości lat składkowania powrócimy później. Dzisiaj podamy informacje, w jaki sposób wpływa na obliczenie pensji wiek. Wiek jest bowiem jednym z tych trzech czynników, który ma wpływ na wysokość pensji.

Gdyby ktoś wystąpił z żądaniem, aby mu wypłacano pensję przed ukończeniem 65 roku, to wówczas pensja wypłacana zostałaby odpowiednio obniżona. Oblicza się to w ten sposób, że na każdy kwartał wypada 1 proc.

Pensji nie można dostać wcześniej, aniżeli po ukończeniu 60 lat. Czyli, że można otrzymywać pensję już przez 5 lat, przed ukończeniem 65 roku życia. Pięć lat to jest 20 kwartałów. Ponieważ obniżka równa się jednemu procentowi za każdy kwartał, więc pensja wyniosłaby w tym wypadku o 20 proc. mniej, czyli 20 proc. zamiast 40 proc., czyli połowę pełnej pensji.

Można więc sprawę ująć inaczej i powiedzieć, że po ukończeniu 60 lat moglibyśmy otrzymywać pensję w wysokości 20 proc. przeciętnego rocznego zarobku podstawowego. I że każde przesunięcie o jeden kwartał terminu, który wyznaczmy na początek pobierania przez nas pensji, wysokość pensji będzie wynosiła o jeden proc. więcej. A zatem jeżeli zaczniemy ją pobierać po ukończeniu 61 lat — wyniesie ona 24 proc., po ukończeniu 62 lat — 28 proc. itd.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Podatek od dochodu osób starych

Nie ma prawa, któreby zwalniało osoby, liczące więcej aniżeli 70 lat, od podatku dochodowego. Jeżeli mają one dochody, podlegające podatkowi, to podatek będzie wymierzony bez względu na ich podeszły wiek.

Jednak te osoby mogą zwrócić się do dyrektora departamentalnego po-

datków bezpośrednich z prośbą o to, aby ze względu na ich trudne warunki i ze względu na ich wiek, wyraził zgodę na zwolnienie ich od podatku albo na zmniejszenie należnej sumy.

Jest to zupełnie słuszne. Mogą bowiem być osoby bardzo zamożne mimo podeszłego wieku.



Wspólnota Europejska

Wysoka władza CECA rozwija akcję kredytową

Europejska Wspólnota Węgla i Stali pomaga wydatnie państwom Wspólnoty na trzech ważnych odcinkach:

- inwestycji przemysłowych
- budowy mieszkań robotniczych
- przemian przemysłowych okręgów górniczych, dotkniętych likwidacją lub zmniejszeniem produkcji.

Łatwo sobie zdać sprawę, jak wielkie na to są potrzebne sumy.

Wiemy, że Wysoka Władza ma własne środki finansowe, pochodzące z opłat procentowych przedsiębiorstw, objętych traktatem o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali. Ale naturalnie nie są to środki tak wielkie, aby mogły zapewnić i pokrycie kosztów administracji Wspólnoty i aby ponadto wystarczyły na pokrycie ogromnych wprost kosztów, niezbędnych do przeprowadzenia akcji na wyżej podanych trzech odcinkach działalności gospodarczej i socjalnej.

Dlatego to Wspólnota Europejska przychodzi z pomocą w ten sposób, że udziela na te akcje oprocentowanych pożyczek, po uprzednim uzyskaniu niezbędnych środków w drodze pożyczek, udzielanych przez najrozmaitsze organizmy samej Wspólnoty.

Ma to ogromne znaczenie.

Jest bowiem rzeczą jasną, że kapitał, który jest ostrożny szczególnie wtedy, gdy udziela długoletnich pożyczek, wybiera takie transakcje, które uważa za pewne i które są opatrzone poważną gwarancją. Taką gwarancją jest Europejska Wspólnota Węgla i Stali. Jakiś bank czy inne konsorcjum nie udzieliłoby np. pożyczki na wzniesienie nowych fabryk w zagłębiu węglowym, w którym ma się wkrótce zamknąć kopalnię. Ale chętnie udzieli

pożyczki Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali, która tę pożyczkę właśnie zużytkuje na to, aby pomóc na przemianę przemysłową tego okręgu.

W ten sposób Wysoka Władza, od początku swego istnienia, zaciągnęła pożyczki na sumę 1.770 milionów fr.

W okresie od stycznia do listopada 1962 roku Wysoka Władza zaciągnęła aż 8 takich pożyczek. Obligacje jednej z tych pożyczek zostały od razu wzięte przez konsorcjum bankowe Luksemburga, inne — przez banki belgijskie, jeszcze inne przez banki amerykańskie, szwajcarskie i holenderskie. Dwie

pożyczki zostały pokryte całkowicie przez towarzystwa ubezpieczeniowe luksemburskie i holenderskie.

Widzimy więc, że zarówno te banki jak i towarzystwa asekuracyjne uważają te pożyczki za dobrą dla nich lokatę. Fakt poszukiwania przez konsorcja bankowe i towarzystwa asekuracyjne tej lokaty pozwala na to, aby uzyskać dobre warunki takich pożyczek, to jest aby płacić mniejszy procent, aniżeli żądano by tego od przedsiębiorstw prywatnych, któreby poszukiwały pieniędzy dla tych samych celów.

Parlament europejski i polityka energetyczna

Komisja Energii Parlamentu Europejskiego rozpatrywała propozycje, jakie organy wykonawcze trzech Wspólnot Europejskich wypracowały w dziedzinie uzgodnienia polityki energetycznej państw Wspólnoty Europejskiej. Komisja ta uważa, że projekt ten jest dużym krokiem naprzód. Koordynacja polityki energetycznej po-

winna, zdaniem Komisji, doprowadzić do tego, aby wszystkie państwa Wspólnoty mogły być zaopatrzone w energię po możliwie niskiej cenie, aby była zawsze zagwarantowana ciągłość w zaopatrzeniu, aby przewidzieć na długą metę stałe szarmonizowanie za-
stępowania jednych źródeł energii przez inne.

Przemiany przemysłowe we Francji

W okręgu Auvergne, w którym znajduje się kopalnia Saint-Eloy, działalność kopalni zmniejsza się już od r. 1959. To stopniowe zmniejszanie się działalności doprowadzi do tego, że łącznie 1.400 ludzi będzie dotkniętych zwolnieniem z kopalni.

Aby zapobiec złym skutkom takiego stanu rzeczy, Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali wypracowała wspólnie z Rządem Francuskim i Dyrekcją Kopalń Francuskich plan, mający na celu doprowadzenie do stworzenia w

tem samym okręgu nowych przedsiębiorstw, któreby zatrudniły w swych warsztatach górników, dotkniętych zwolnieniem.

W ramach tego planu przemiany przemysłowej Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali udzieliła pomocy finansowej przedsiębiorstwu E.S.B.A., które zainstalowało w Saint-Eloy wytwórnię trykotarską, która zatrudni 125 górników, którzy opuszczają kopalnię.

Jest to początek.

To samo przedsiębiorstwo ma bowiem zamiar rozszerzyć ramy swej produkcji i wybudować inną wytwórnię, która by specjalnie zajęła się produkcją pończoch. Mogłaby ona zatrudnić 250 osób.

Kiedy obserwujemy tego rodzaju akcję, to niewątpliwie musimy się odnieść do niej jak najbardziej życzliwie. Możemy jednak zrobić uwagę, że jeszcze zbyt małą wagę przywiązuje się do tej koniecznej wprost akcji. Za mało przeznaczają się na nią również kredytów.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nie uda się na dłuższą metę utrzymać przedsiębiorstw, których warunki są tego rodzaju, iż nie wytrzymują one konkurencji innych tego samego rodzaju przedsiębiorstw. Ale jest w interesie wszystkich ażeby nie działo się to kosztem robotników zatrudnionych w podlegającym zamknięciu warsztacie pracy.

Czy urzędnicy celni zostaną zastąpieni przez urzędników skarbowych?

Wiemy, że Wspólny Rynek dąży do tego, aby stopniowo znosić cały szereg opłat celnych, pobieranych przy przekraczaniu przez towary granic wewnątrz Wspólnoty Europejskiej, oraz aby wreszcie całkowicie te opłaty znieść.

Co wtedy stanie się z celnikami?

Kiedy się mówi na ten temat, to w firmach eksportowych można usłyszeć gromką uwagę, że urzędnicy celni nie potrzebują się obawiać o to, aby utracili oni pracę. Bowiem obecnie, nawet wtedy gdy na granicy nie pobiera się opłat celnych, to za to pobiera się o wiele więcej podatków. Pochodzi to stąd, że systemy podatkowe poszczególnych państw są bardzo różne. I w

związku z tym wyrównuje się te różnice na granicy.

Naturalnie, jest w tym trochę prawdy. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na fakt różnorodności w systemach prawnych i administracyjnych poszczególnych państw Wspólnoty, utrudniających proces zbliżenia i integracji. Nawet przecież na tak łatwym, zdawałoby się, do ujednostajnienia odcinku przepisów drogowych trudno doprowadzić do wypracowania jednego kodeksu drogowego. A co dopiero na odcinkach o wiele bardziej skomplikowanych.

Tym niemniej podjęto już inicjatywę, mającą na celu ujednostajnienie systemu podatkowego państw Wspólnoty.

POLAK NA OBCZYZNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

B.D.I.C

NASZA PRACA

Janvier
1963

771.576
zrzeszonych



Konfederacja
Chrześcijańskich
Związków Zawodowych
to siła stale wzrastająca :

ZDOLNA DO OPANAWANIA PRZEDSIĘBIORSTWA
WIERNA KLASIE PRACUJĄCEJ
DYNAMICZNA — SKUTECZNA — POWAŻNA
WIERNA SWOJEJ DOKTRYNIE
ODPOWIADAJĄCA DAŻENIOM INDYWIDUALNYM
i ZBIOROWYM PRACOWNIKÓW POPRZEZ
PROGRAM KOMPLETNY i KONSTRUKTYWNY!

Koledzy Górnicy!

W roku 1957 rozpoczął się kryzys węglowy, nieznany w historii przemysłu węglowego w Belgii.

Tysiące górników było zwolnionych z powodu zamknięć szybów. Warunki zarobkowania zmniejszały się z każdym miesiącem. Najczarniejszy pesymizm wdarł się do tego zawodu i dlatego większość pracowników uważała sytuację kompletnie za skompromitowaną.

Chcemy tutaj przypomnieć pozycje zdecydowane i optymistyczne, które zostały powzięte przez naszych delegatów i militantów na zebraniach w Pałacu Kongresu w Liège i w 1961 r. na sali „Patria” w siedzibie Federacji Okręgu Liège, który nadał jakby ton innym zagłębiom.

Trzy zatargi w jednym roku, pozwoliły zrównoważyć poziom życia górników z poziomem pracowników innych gałęzi przemysłowych.

Wrzesień 1961 r. — Zmniejszenie czasu pracy!

Luty 1962 r. — Podwyżka zarobków o 10 fr. dziennie.

— Premie z końcem roku do 3.000 fr.

Wrzesień 1962 r. :

- 1) Polepszenie warunków otrzymywania premii 3.000 franków;
- 2) Dwie podwyżki płacy po 10 fr. dziennie;
- 3) Przywrócenie urlopów dodatkowych;
- 4) Polepszenie przepisów o obecności w pracy;
- 5) Możliwość otrzymania rzeczywistego 5-ciodniowego tygodnia pracy.

Cel ten wyglądał na nieosiągalny zaledwie rok temu. A jednak akcja syndykalna przezwyciężyła wszystkie te trudności i osiągnęła objekty, które sobie wyznaczyła.



W naszych szybach, dynamizm syndykalny wymiottił wczorajszy pesymizm.

Jest czas aby górnicy, którzy jeszcze tego nie uczynili, masowo przystępowali do organizacji syndykalnej, która jedynie może ich prowadzić do nowych zwycięstw.

Jest więc czas abyś i Ty wstąpił w szeregi Chrześcijańskich Związków Zawodowych!

Z. Maciejewski,
Prezes Komitetu Sekcji Polskiej
Okręg Liège

Reforma organizacji

Drogi Rodaku!

Gdy zmierzymy olbrzymi wysiłek zrobiony przez naszych delegatów i militantów w ciągu ostatnich lat, zwłaszcza powojennych, możemy być dumni z przynależności do wielkiego ruchu jakim jest Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Belgii.

Możemy być o tyle więcej silniejsi o ile nasze szeregi będą się powiększały jak w ostatnich latach, które co dopiero zakończyliśmy.

Problemy, którym musimy stawić czoło są olbrzymie. Gdy będziemy słabi, zostaną one rozwiązane bez nas. Natomiast o ile będziemy silni o tyle będą zmuszeni się z nami liczyć.

Apostoł Robotnika — Robotnik! Apostoł Robotnika polskiego — Polski robotnik!!!

Jaki byłby nasz los gdyby nie było syndykatu? Czy mielibyśmy jeszcze sposobność bronięcia praw robotnika? Czy jesteśmy pewni, że warunki pracy i zarobków byłyby polepszone???

Na dodatek musimy być silni, żeby się przeciwstawić jutro tym, którzy chcą rozdzielić klasę robotniczą przez separatyzm. Rozdzielić aby lepiej ujarzmić i zadowolić swoje ambicje osobiste.

Naszym zaś celem jest SŁUŻYĆ klasie pracującej a nigdy żeby nią się postugiwać!!!

Przygotowujemy się do akcji. W solidarności kompletnej z naszymi Kolegami zrzeszonymi również w szeregach K.C.Z.Z., bierzmy udział w walce o:

- lepszy podział dochodu narodowego;
- kompletne bezpieczeństwo egzystencji;
- Pełny szacunek pracownika;
- reformę ustrojów gospodarczych i społecznych;
- itd... (patrz obok).

Jeden robotnik polski więcej w naszych szeregach, to o krok bliżej do wspólnego celu i naszego programu.

B. Lachowski
Sekretarz Generalny
Sekcji Polskiej K.C.Z.Z.

Większy DOBROBYT

poprzez demokratyczne planowanie gospodarcze, nastawione na zaspokojenie wszystkich potrzeb ludzkich



Zmniejszenie czasu pracy

Konfederacja nasza żąda by projekt ustawy dotyczącej zmniejszenia czasu pracy został zatwierdzony przez Parlament.

Wejście w życie powyższej ustawy ma zagwarantować stopniowe obniżenie czasu pracy w poszczególnych sektorach gospodarczych.



Polityka r

- Dodatki indeks
- Usprawy
- Udostę
- cji por
- Mieszka
- Wprow

Stawka zasadnicza — gwarancja

życia gospodarczego



Koszty dojazdów obciążają pracodawców

K.C.Z.Z. przewiduje zwrot całkowitych kosztów dojazdów do miejsca pracy — bez względu na środek lokomocji. Wobec czego żąda zniesienia tzw. ustawy ministra p. Bertranda z 27. VII. 62 r. i wniesienia poprawki gwarantującej postulat K.C.Z.Z.

Bezpłatne ubranie robocze

Każda praca przemysłowa niszczy ubranie. Upowszechnienie przydzielania bezpłatnej odzieży roboczej jest uznaniem godności ludzkiej pracownika.

Urealnienie kontroli nad indeksem kosztów utrzymania

Indeks cen jest miernikiem, który powinien prawidłowo odzwierciedlać właściwe koszty utrzymania. K.C.Z.Z. na ostatnim Kongresie zwróciła uwagę czynnikom na „niebezpieczeństwo i niesprawiedliwość” kryjącą się w niewłaściwej polityce cen produktów detalicznych.

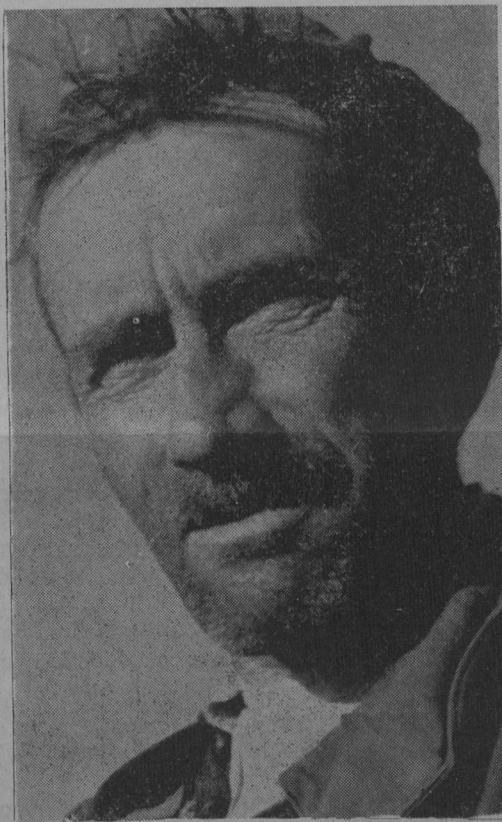
Walka przeciwko nadmiernemu tempu pracy

Zwiększa się ilość przedsiębiorstw o nadmiernym tempie pracy. Ustrój fizyczny i psychiczny człowieka jest zagrożony przez automatyzację i nadmierne tempo pracy.



Podzina

ki rodzinne w wysokości 1.000 fr. przy
nie 110, począwszy od trzeciego dziecka;
wienie oszczędności przedślubnej;
ępnienie dla wszystkich, usług organiza-
mocy rodzinnej,
rania odpowiednie do potrzeb rodzinnych;
wadzenie w życie „prawa rodzinnego”.



Zabezpieczenie egzystencji człowieka pracy

Życie gospodarcze winno być tak zorganizowane, by gwarantowało pracownikowi odpowiednie dochody nawet w wypadku bezrobocia, likwidacji zakładu pracy, choroby, inwalidztwa lub nieszczęsnego wypadku, jak również na starość.

Współzarządzanie przedsiębiorstwem

— Wzmocnienie autorytetu delegatów do Rad zakładowych.

— Powołanie do życia instytucji inspektorów robotniczych na docinku kontroli zdrowotnej i technicznej, w pierwszym rzędzie w przedsiębiorstwach wybitnie niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia pracowników.

— Dostosowanie warsztatowych regulaminów pracy do zaistniałych zmian w ustawodawstwie pracy oraz objęcie nimi kadr urzędniczych.

— Delegatami do Rad zakładowych — również i pracownicy innych narodowości.

ntem właściwej stopy życiowej

RÓWNA PRACA

KOBIETO

Taka sama płaca — za jednakową pracę

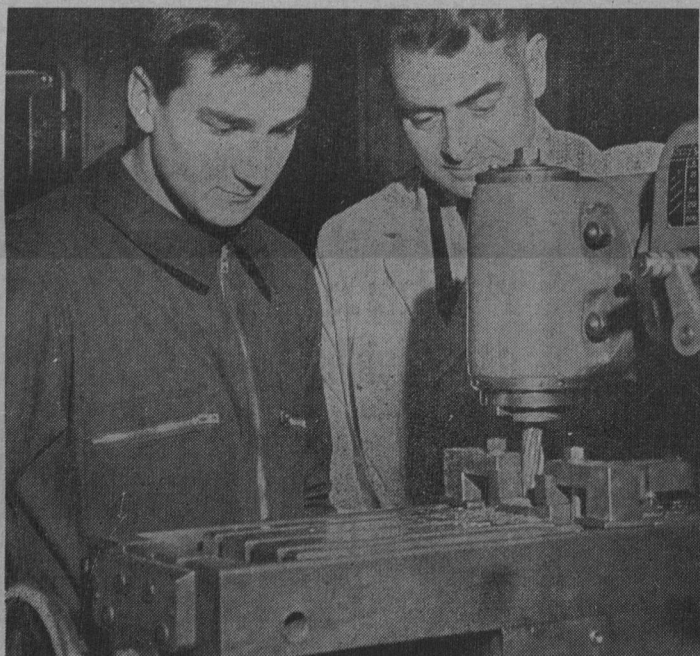
Twoja dyskryminacja w wynagradzaniu pracy, musi zniknąć! Nie możesz być niżej wynagradzana od mężczyzny za tą samą pracę! Dzisiaj otrzymujesz 85 procent stawki zasadniczej mężczyzny, wykonującego tę samą pracę co Ty.

Żądając równouprawnienia, nasza Konfederacja będzie czuwała byście nie zostały ograniczone limitem niskich kategorii płac.

Twoja natura i powołanie muszą być respektowane

Należy przeprowadzić szczegółowy wywiad w zakładach pracy o stopniu wprowadzenia w życie paragrafu 171 Ogólnego regulaminu opieki w pracy zawodowej. Paragraf ten przewiduje, że przy pracy nie wymagającej ciągłego stania — pracodawca jest zobowiązany do dostarczenia Ci siedzenia z oparciem.

Wprowadzenie pracy na pół etatu, względnie pracy ekip skróconych pozwoli Ci dać swój wkład w rozwój życia gospodarczego bez uszczerbku dla spełnienia Twoich obowiązków w życiu rodzinnym.



Młodociani Pracownicy

Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych przoduje w walce o realizację Twoich pragnień!

URLOPY KULTURALNE, mają rozszerzyć Twoje wyrobienie — społeczne, kulturalne, rodzinne, polityczne, religijne.

Cały Chrześcijański Ruch Robotniczy jest z Tobą — w walce o uzyskanie tego postulatu, będącego podstawowym elementem uszanowania jednostki w ustroju demokratycznym.

WŁAŚCIWE SZKOLENIE ZAWODOWE pozwoli Ci podjąć trud samodzielnego życia z wiarą i ufnością we własne siły.

Ustanowienie szkolenia zawodowego w handlu i przemyśle oraz polepszenie warunków praktyki zawodowej w rękodzielnictwie!

K.C.Z.Z. żąda upowszechnienia t. zw. „kredytów godzinnych” i zachęty premiowej.

UDZIAŁ MŁODOCIANYCH W RADACH ZAKŁADOWYCH, jak to ma już miejsce w Komitetach Bezpieczeństwa i Higieny pracy.

Delegaci młodocianych winni być wybierani wyłącznie przez młodocianych.

OBOWIĄZEK powszechnego **DWUKROTNEGO** W **CIĄGU ROKU** bezpłatnego **BADANIA LEKARSKIEGO**

RÓWNA PŁACA

V Kongres Związków Zawodowych w Polsce

B.D.I.C

W dniach od 26 listopada do 1 grudnia 1962 r. odbywały się w Warszawie obrady Piątego Kongresu Związków Zawodowych.

Co mówi encyklopedia

Zanim przystąpimy do krótkiego omówienia tego Kongresu, zajrzyjmy do małej Encyklopedii Popularnej, wydanej przez Państwowe Wydawnictwa Naukowe w Warszawie.

Na stronie 1280 tej encyklopedii znajdujemy następujące określenie na to, co to są „związki zawodowe”:

„masowe organizacje, zrzeszające ludzi pracy najemnej (przede wszystkim robotników), tworzone dla obrony ich wspólnych interesów ekonomicznych i społecznych”.

To określenie odpowiada naszemu pojęciu organizacji syndykalnych. W Polsce zawsze mówiło się o związkach zawodowych, które odpowiadają organizacjom syndykalnym Francji, Belgii i innych krajów. Dlatego jeszcze do dzisiaj, kiedy słyszymy, że w Polsce działają Związki Zawodowe i że grupują w swych szeregach ponad 6 milionów członków, to jesteśmy skłonni myśleć, że związki te rozwijają działalność podobną do działalności syndykatów, do których my tutaj na Zachodzie, należymy.

Ale nie śpieszmy się z oceną. Patrzymy, co dalej mówi nam o związkach zawodowych polskich ta encyklopedia. Podając w skrócie historię ruchu zawodowego w okresie zaborów i w okresie od 1918 roku do wybuchu drugiej wojny światowej, przechodzi ona z kolei do podania informacji o ruchu zawodowym po roku 1944:

„W PRL (Polska Republika Ludowa) nastąpiło zjednoczenie powstałych po wyzwoleniu związków zawodowych w Zrzeszenie Związków Zawodowych (organ wykonawczy — Komisja Centralna Z.Z., od 1949 Centralna Rada Z.Z.); związki zawodowe współuczestniczą w budowie ustroju socjalistycznego, uznając ideowe i polityczne kierownictwo PZPR (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, — odpowiednik partii komunistycznej), działając zarazem jako reprezentacja pracowników powołana do obrony ich interesów...”.

Kiedy przeczytamy tę informację, zawartą nie w jakimś piśmie propagandowym, ale w oficjalnym państwowym wydawnictwie, to musimy wów-

Uwaga: Słowa drukiem pochylonym są naszym dopiskiem.

czas trochę inaczej spojrzeć na to, co to są polskie związki zawodowe. Dojdziemy niewątpliwie do wniosku, że nie można ich uważać za odpowiednik organizacji syndykalnych, do których my tutaj w zachodniej Europie należymy, nie możemy ich również uważać za przedłużenie polskich związków zawodowych sprzed 1939 roku.

Życzenia

Po zapoznaniu się z tymi informacjami, które pozwalają nam zdać sobie sprawę z tego, jaki charakter ma w Polsce organizacja, działająca pod nazwą związków zaw., przejdźmy do samego kongresu.

Jak na każdy duży zjazd, nadeszły do Warszawy liczne życzenia od organizacji, które zostały stworzone na tych samych zasadach, co obecnie polskie związki zawodowe, albo takich, które dobrowolnie podporządkowują swą działalność partii komunistycznej. Organizacje te należą do Światowej Federacji Pracy, do której np. na terenie Francji należy C.G.T. Było też sporo delegacji z ramienia właśnie tych organizacji, zjednoczonych w tej komunistycznej centrali syndykalnej.

Ale życzenia, złożone przez te organizacje, nie zawierają niczego, co mogłoby być godnym uwagi. Natomiast co z pewnością musiało uderzyć każdego, kto obserwował Kongres, — to treść życzeń, nadesłanych z różnych stron kraju:

Tak np. załoga kopalni „Ziemowit” komunikuje, iż dla uczczenia Kongresu podjęła zobowiązanie wydobycia ponad plan w listopadzie 10 tys. ton węgla. Robotnicy z budowy kombinatu cementowo - wapienniczego „Nowiny” piszą: podjęliśmy warty produkcyjne, zaoszczędzimy 55 tys. złotych. Zakłady im. gen. Świerczewskiego zrealizują 311 wniosków racjonalizatorskich wartości około 10 milionów zł.

Temat obrad

W propozycjach też programowych, które były rozesłane przed Kongresem, czytamy:

„W sferze produkcji materialnej rozstrzygają się możliwości zaspokojenia wszystkich potrzeb dnia dzisiejszego i naszego jutra. Im bardziej wydajna jest praca produkcyjna i im bardziej oszczędne zużywanie środków produkcji, tym większy jest tworzony wysiłkiem mas pracujących dochód narodowy — jedyne źródło, z którego społeczeństwo czerpie środki na coraz pełniejsze zaspokajanie własnych po-

trzeb, na rozwój gospodarczy kraju”.

Kwestia wydajności pracy i oszczędności w przedsiębiorstwach wybiła się też na pierwszy plan w czasie dyskusji na posiedzeniach plenarnych i w komisjach. Delegaci prześcigają się w tym, co trzeba robić, aby zwiększyć wydajność w poszczególnych gałęziach produkcji, aby zrobić oszczędności w inwestycjach i w wydatkach poszczególnych przedsiębiorstw. Chwalą się osiągnięciami we współzawodnictwie pracy. A tylko od czasu do czasu można wychwycić jakiś głos, ujmujący się za robotnikami, wskazujący na niedostateczność zapłaty, wskazujący na braki w dziedzinie bezpieczeństwa pracy i higieny.

Uzasadnienie

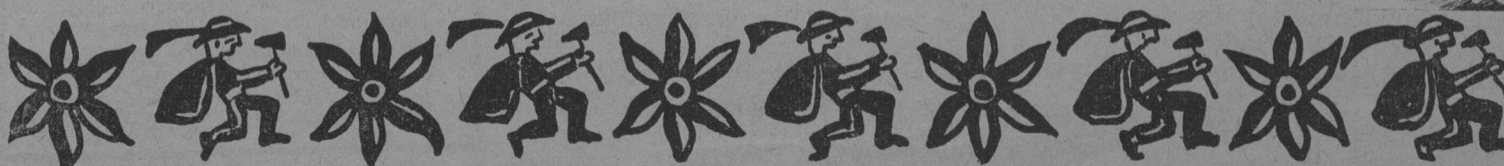
Dlaczego w ten sposób stawia sprawę masowa organizacja robotnicza, która pretenduje do tego, że broni interesów robotniczych?

Obowiązuje bowiem zasada, że zadaniami związków zawodowych ma być udział w wysiłku budownictwa socjalistycznego pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odpowiednika partii komunistycznej innych krajów.

A w organie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Nowe Drogi” z listopada 1962 roku na stronie 8-ej czytamy:

„Podstawowym, decydującym faktem współczesności jest historyczne współzawodnictwo między światowym systemem socjalistycznym a światowym systemem kapitalistycznym, które przebiega przez wszystkie dziedziny życia społecznego. Główną areną tego współzawodnictwa stanowi wszakże ekonomika i w jej płaszczyźnie rozstrzyga się i rozstrzygnie jego los a zarazem przyszłość świata. Od tego, który ustrój społeczny zwycięży na polu rozwoju sił wytwórczych, na polu produkcji, nauki i postępu technicznego, od tego, który ustrój społeczny zapewni narodowi wyzwolenie od nędzy i głodu, stworzy godne człowieka warunki bytu dla ogółu ludności, zapewni powszechny dostęp do oświaty i kultury, od tego w ostatecznym rachunku zależy również zwycięstwo idei tego ustroju w świadomości mas”.

Nie chodzi zatem o to, aby związki zawodowe ujmowały się za człowiekiem. Chodzi o to, aby były narzędziem w rękę partii, aby wprzeły szerokie rzesze robotnicze do tego wielkiego wysiłku, jaki ma zapewnić komunizmowi panowanie nad światem.



Przegląd społeczny i gospodarczy

Ostatnia Encyklika Społeczna: „Matka i Mistrzynie”

UWAGA!

W ciągu ubiegłego roku ukazały się już parokrotnie na łamach „Naszej Pracy” artykuły na temat ostatniej encykliki społecznej, zaczynającej się od słów: „Matka i Mistrzynie wszystkich narodów, Kościół powszechny”. Uważamy jednak podanie najważniejszych wyjątków tej encykliki w autentycznym ich brzmieniu, za rzecz wskazaną i bardzo pożyteczną. Damy bowiem w ten sposób wszystkim społecznikom katolickim, zwłaszcza wszystkim syndykalistom chrześcijańskim, autorytatywny dokument w

ręce. Posłuży on im za punkt wyjścia w dyskusjach na tematy społeczne, za moralny drogowskaz w akcji i przyczyni się do wyrobienia w nich tego, co moglibyśmy nazwać „katolickim stylem” pracy społecznej. Taką też była myśl papieża Jana XXIII, kiedy pisał tę encyklikę. Chciał on „zachęcić wszystkich, by z dokumentów papieskich czerpali światło i podniecie, jeśli chcą rozwiązać kwestię społeczną w sposób bardziej zgodny z wymaganiami naszych czasów”.

Ks. Prof. Dr. Józef Grochot

Inicjatywa prywatna i interwencja władzy państwowej na polu ekonomicznym

„Przede wszystkim należy podkreślić, że w ekonomii pierwszeństwo trzeba oddać prywatnej inicjatywie poszczególnych ludzi, którzy działają albo indywidualnie, albo zrzeszeni na różne sposoby w celu osiągnięcia wspólnych korzyści.

Jednakże, z powodów przyjętych przez naszych poprzedników, konieczna jest tu również aktywna ingerencja władz państwowych, by wzrost produkowanych dóbr prowadził w sposób właściwy do postępu społecznego i służył dobru wszystkich obywateli. Ingerencja ta jednak powinna mieć charakter orientowania, pobudzania, uzupełniania i scalenia (inicjatyw prywatnych). Ma się ona kierować „zasadą posiadania”, którą Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno” sformułował w ten sposób: „W filozofii społecznej obowiązuje nadal bardzo ważna zasada, której usunąć ani zmienić nie można, a mianowicie — że jak nie można odbierać jednostkom i oddawać społeczności tego, co jednostki mogą osiągnąć własnymi siłami i własną inicjatywą, tak przekazywanie większej i wyższej społeczności tego, co mniejsza może załatwić jest krzywdzące, w dużej mierze szkodliwe i narusza właściwy porządek. Każde bowiem dzieło społeczne ze swej natury winno nieść pomoc członkom społeczności, a nie niszczyć ich lub wchłaniać.”*)

Jest rzeczą oczywistą, że współczesny rozwój nauk i postęp techniczny daje dziś bardziej niż dawniej szerokie możliwości władzy państwowej przywracania zwichniętej równowagi, czy to między różnymi gałęziami produkcji, czy też między różnymi zgrupowa-

niami politycznymi tego samego Państwa lub nawet na terenie międzynarodowym; podobnie jak pozwala on jej również ograniczyć zakłócenia, występujące zwykle w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej, lub stawić czoło masowemu bezrobociu z widokiem uzyskania pozytywnych wyników. Dlatego też władza państwowa, odpowiedzialna za dobro wspólne, nie może się uchylać od zaangażowania się w oddziaływanie różnymi sposobami na życie ekonomiczne i to coraz głębiej, coraz szerzej i w sposób bardziej organiczny; odpowiednio do tego zadania ma ona także dostosować swoje instytucje, urzędy, środki i metody.

Zawsze jednak należy pamiętać o zasadzie, że ingerencja władzy państwowej w sprawy ekonomiczne, choćby sięgała daleko i głęboko, winna nie tylko nie krępować wolności inicjatywy osobistej jednostek, lecz zwiększyć ich pole działania, przy zabezpieczeniu wszystkim istotnych praw ludzkiej osoby. Do tych zaś praw zaliczyć należy prawo jednostek, by w normalnych warunkach one na pierwszym miejscu ponosiły odpowiedzialność za utrzymanie siebie i swej rodziny. Z tego wynika, że każdy system ekonomiczny winien zapewniać i ułatwiać wolne rozwijanie działalności wytwórczych.

Zresztą sam rozwój historyczny coraz jaśniej dowodzi, że niemożliwe jest uporządkowane i owocne współzycie ludzi, bez współpracy ekonomicznej obywateli i władz państwowych; współpracy zgodnej, w której udział obu stron jest określony wymaganiami dobra wspólnego z uwzględnieniem zmieniających warunków czasu i zwyczajów.

Doświadczenie poucza, że tam gdzie braknie inicjatywy osobistej poszcze-

gólnych jednostek, tam rządzą tyrani i panuje zastój na wielu odcinkach życia ekonomicznego, wskutek czego występuje tam brak dóbr spożywczych i usług, które mają na względzie zaspokajanie potrzeb ciała i ponad to potrzeb ducha. Produkcja tych dóbr i usług w szczególniejszy sposób wymaga pracy twórczego geniuszu jednostek.

Natomiast tam, gdzie brak oddziaływania Państwa na ekonomię, albo gdzie to oddziaływanie jest niedostateczne, stwierdzamy że społeczeństwa idą prostą drogą ku nieuleczalnemu nieładowi, a silniejszy, którym mniej zależy na uczciwości, wyzyskują w niegodny sposób słabość innych dla własnego zysku. A tacy ludzie rodzą się w każdym czasie i w każdym miejscu, jak kłokol w pszenicy.”

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

we Francji 5 F
w Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonoise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

*) Akta Stolicy Apostolskiej XXIII, 1931, str. 203.

Coś dla naszych matek

B.D.I.C

Nowy Rok...

Nowy Rok jest jak małe uśmiechnięte dziecko. Pełen uroku, miłych niespodzianek i utajonych nadziei.

Na dziecko patrzemy pełni radośnego niepokoju, snując nieraz bardzo śmiałe marzenia. Wszystkiego możemy się po nim spodziewać. Wszystkiego możemy od niego oczekiwać. Mamy wrażenie, że od nas zależy, by z tej kruszynki śmiejącej się do nas i wyciągającej rączki z ogromną radością i ufnością, wyrósł człowiek pełen wartości, pełen zalet, który nam przyniesie szczęście i zadowolenie.

Czyż inaczej jest z Nowym Rokiem ?

Gdy rozejdą się krewni i znajomi, albo gdy my wrócimy z noworocznej wizyty u nich, napełnieni dobrymi uczuciami dla całego świata — patrzmy na Nowy Rok pełni ufności. Stary Rok ostatecznie nie był taki zły, ale Nowy Rok będzie o wiele, o wiele lepszy. I czymprędzej, niczym nie zatrzymana imaginacja zaczyna działać. Zaczynają się snuć marzenia : W tym Nowym Roku kupię do domu tyle rzeczy, których nie mogłam kupić w Starym Roku. W tym roku zabiorę się energiczniej do dzieci. Będę kontrolować ich pracę szkolną, tak jak potrafię najlepiej. Nauczę Zosię robić swetry, dopilnuję, by dzieci pomogły w domu. Dla męża znajdę czas na pogawędkę, wesoły uśmiech, serdeczne słowo. Dla mnie znajdę trochę czasu na czytanie. Nie będę taka nerwowa, nie będę o byle co krzyczała, nie będę opo-

wiadała sąsiadkom co ktoś na nie powiedział. W domu będzie spokój i zadowolenie, tak by mąż i dzieci wracali do niego z radością i pośpiechem. Ach!

jach, na ziemi i w powietrzu, kataklizmy. Ziemia drży i burzy się bez przerwy.

Właśnie dlatego cały Nowy Rok w



jaki ten Nowy Rok będzie dobry! Ile szczęścia i zadowolenia przyniesie dla mnie i mojego domu!

Wiem, że na świecie dzieją się różne, nie zawsze przyjazne dla nas sprawy. Wiem, że polityka jest skomplikowana, zamachy następują po zamachach, katastrofy na drogach, kole-

moim domu będzie bezpieczna, spokojna przystań dla męża i dzieci. Odwrócić od nich zło i niepokoje.

Czujemy w sobie ogromny zapas życiowych sił. Nasza nadzieja na dobry Nowy Rok, nasza wiara w dobry Nowy Rok czyni cuda. Nowy Rok da nam wszystko. A tymczasem to nie Nowy Rok. To my stworzymy tę atmosferę szczęścia w domu. Jakie może mieć znaczenie czy jest Stary czy Nowy Rok, czy jest ciepło, czy zimno, czy pada deszcz, czy świeci słońce, jeśli my mamy w sobie skarby uczucia i chęć czynienia dobrze? Nie możemy przeciwstawić się katastrofom żywiołowym czy awantom politycznym. Ale w naszym małym światku, w naszym domu możemy, jeśli nie wszystko, to bardzo dużo.

W gruncie rzeczy te wszystkie nasze marzenia nie dotyczą Nowego Roku, ale naszej w nim działalności. I każdy Nowy Rok da nam takie szczęście i zadowolenie, jakie sobie w nim wypracujemy.

Przeczytajcie to swoim dzieciom

Zosia i jej mopsy

*Nie wiem z jakiego przypadku
Wzięła Zosia mopsy w spadku.
Odtąd nie ma nic dla Zosi,
Tylko mopsy. To je nosi,
To je goni, to zabawia,
To je na dwóch łapkach stawia,
To przystroi oba pieski
W fontaż suty i niebieski,
To im niesie przysmak świeży;
A książeczka — w kącie leży.*

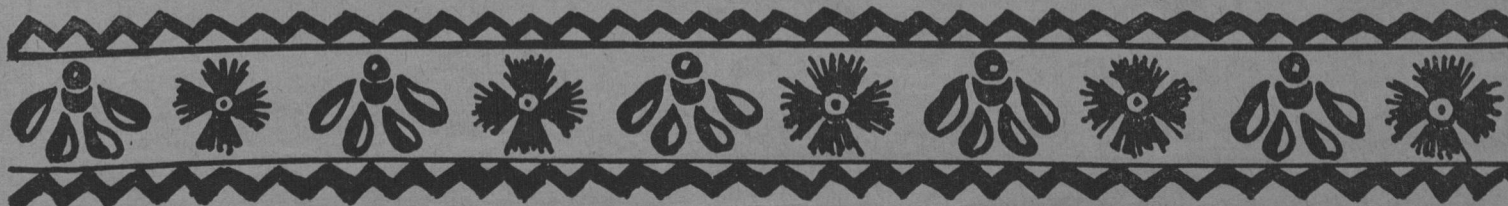
*Mama prosi, mama łaje...
Zosia nic... Jak tylko wstaje,*

*Zaraz w domu pełno pisku :
Mops umaczał nos w półmisku,
Mops Jurkowi porwał grzanekę,
Mops stłukł nową filiżankę.*

*Mops na łóżko skoczył taty,
Mops zjadł szynkę do herbaty.
Aż też mama rzekła — basta !
I wysłała mopsy z miasta
W dużym koszu, pełnym sieczki...
— A ty, Zosiu, do książeczki !*

Maria Konopnicka

H. K.



KRONIKA HOLANDII

Przyszłość kopalń holenderskich

Bardzo często spotykamy się z kłopotliwym zapytaniem, czy nie czeka nas wkrótce taki samo los jaki spotkał naszych kolegów w kopalniach belgijskich.

Pytania te nasuwają się w związku z eksploatacją wielkiej ilości gazu ziemnego na terenie Holandii oraz pod piaskami Sahary jak również w związku z rozpowszechnianiem się energii atomowej w przemyśle i w życiu codziennym.

Ale tak źle jeszcze nie jest!

Wnioskować, to możemy z tego że dyrekcje kopalń limburgskich, w ostat-

Czas rozpoczęcia dniówek w kopalniach

Na zamkniętym zebraniu Mijnindustrie Raad, w dniu 14 grudnia 1962 r., postanowiono doprowadzić do tego, aby w przeciągu roku 1963, a najpóźniej 1-go stycznia 1964 r., opóźnić o jedną godzinę początek pracy górników, pracujących pod ziemią.

Sprawę tę poruszano już dawniej bardzo często. Były propozycje, aby wszystkie dniówki podziemnych pracowników przesunąć o 2 godziny: ranna zmiana miałaby zaczynać się nie tak jak obecnie o 6-ej godz., lecz o 8-ej, popołudniówka o 16-ej, a nocka nie o 22-ej lecz o 24-ej. Inni znów, proponowali tylko przesunięcie rannej i nocnej zmiany. Za każdym razem napotymano na tak ogromne trudności organizacyjne, że zaniechano wprowadzenia tych projektów w życie.

Ciekawi jesteśmy bardzo, jak się Mijnindustrie Raad wywiąże ze swych postanowień w roku 1963. Nie jest to zadanie łatwe, lecz miejmy nadzieję, że zostanie zrealizowane i że przyniesie to górnikom dogodniejszy rozkład ich ciężkiej pracy.

nich czasach, inwestują ogromne kapitały w przyszłość tych kopalń.

Zapotrzebowanie na węgiel i produkty węglowe pozostanie, nie mówiąc już o koksie i potrzebie węgla do wytwarzania energii elektrycznej.

A jeżeli chodzi o konkurencję gazu ziemnego i ropy naftowej oraz węgla, pochodzącego z zagranicznych kopalń, to nasze kopalnie nie muszą się jej zbyt obawiać. Przez stałe bowiem podnoszenie się produkcji przy zmniejszaniu czasu pracy, przez masową mechanizację, mogą one każdy atak odeprzeć.

Największe trudności przy podniesieniu produkcji napotykały kopalnie na skutek braku pracowników. Tę trudność starają się one usunąć przez werbowanie obcokrajowców do pracy w górnictwie.

W ostatnich latach kopalnie holenderskie ściągnęły do Limburgii setki Włochów, Greków, Hiszpanów i Jugosłowian.

Najważniejszym produktem przemysłu górniczego w Holandii jest koks niezbędny do produkcji stali (do produkcji 1.000 kg. stali potrzeba 620 kg.

koksu). A że popyt na stal holenderską wzrasta z roku na rok możemy więc wnioskować, że zapotrzebowanie na koks będzie też stale wzrastało.

Zapotrzebowanie na węgiel do opału mieszkań wzrasta też z dnia na dzień. Dowodem tego jest, że nigdy nie ma na wielkich składach węgla, antracytu.

Własne kopalnia mogą zaspokoić tylko w 60 proc. zapotrzebowania na antracyt do ogrzewania pomieszczeń, pozostałe 40 proc. trzeba sprowadzać z zagranicy.

Jeżeli chodzi o gaz ziemny, to może on przynieść wielkie zmiany w rodzaju ogrzewania pomieszczeń, lecz według znawców proces ten będzie przechodził bardzo wolno i na całkowitą zmianę trzeba będzie czekać do końca tego wieku.

PRAWDZIWY MIÓD wysokiego gatunku

Wiaderko 5 kg — 24,00 F

Wiaderko 10 kg — 45,00 F

(transport wliczony)

LARRALDE agriculteur

BRUGES (Basses Pyrénées)

„Rentekart” i jej znaczenie

W ostatnim numerze pisaliśmy o propozycji radykalnej zmiany rent inwalidzkich. W związku z tym, przypomnimy, że gdy ten projekt wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez rząd (Staten Generaal), to aby podpaść pod to nowe zarządzenie trzeba być w posiadaniu renty inwalidzkiej.

Rentę inwalidzką można otrzymać tylko wtedy, jeżeli jest się ubezpieczonym na podstawie „Invalideitswet”, t. zn. jeżeli się jest w posiadaniu rentekarty, lub też jeżeli się poprzednio było w jej posiadaniu.

Spotyka się jeszcze często wypadki, że podania o rentę inwalidzką są odmownie załatwiane dlatego tylko, że na rentekarcie osoby wnoszącej podanie nie znajduje się 150-ciu żądanych znaczków. W tym wypadku, można brak ten wyrównać (wartość znaczków nie jest wyznaczona, można więc dokleić znaczki o najniższej wartości).

Jest jednak zarządzenie, że w przeciągu jednego tygodnia można tylko jeden znaczek nakleić, co znaczy, że jednorazowo zaległych znaczków doklejać nie wolno.

Nie będąc w przeszłości nigdy w posiadaniu rentekarty, po przekroczeniu wieku 35 lat, nie można normalnie być przyjętym do ubezpieczenia inwalidzkiego.

Osoby poniżej 35 lat mogą być przyjęte do ubezpieczenia inwalidzkiego w wypadku gdy pracują i za wykonywaną pracę otrzymują wynagrodzenie, powinni oni jednak sami meldować się w miejscowych Raad van Arbeid.

Jeżeli ktoś dawniej był ubezpieczony, obecnie zaś z powodu przekroczenia granicy zarobku lub też na skutek przejścia do samodzielnego zawodu, nie będą za niego znaczki naklejane — a nie pamięta on czy był ubezpieczony i czy w ciągu 150-ciu tygodni znaczki były za niego naklejone — to może on w każdej chwili zwrócić się o informację do Raad van Arbeid.

REWELACYJNA sprzedaż polskich płyt w ozdobnie opakowanych PACZKACH UPOMINKOWYCH

Ceny bezkonkurencyjne!

żądajcie bezpłatnych katalogów pisząc:

„LIBELLA”

Składnica Książki Polskiej

12, rue St. Louis en l'Île — Paris (IV)